

# Wilno i wątki urbanistyczne w przedwojennych tekstach Józefa Mackiewicza

## Walentyna Krupowies

Uniwersytet w Siedlcach, Polska  
University of Sedlce, Poland  
E-mail: [valentina.krupoves@uws.edu.pl](mailto:valentina.krupoves@uws.edu.pl)  
ORCID <https://orcid.org/0000-0003-1013-7708>  
<https://ror.org/01wkb9987>

**Abstrakt.** Artykuł zawiera analizę wybranych przedwojennych felietonów i reportaży Józefa Mackiewicza, przede wszystkim dyptyku *Z wileńskiego bruku* oraz cyklu reportaży pod wspólnym tytułem *Poszukiwania tajemniczego portycygaru w Wilnie*. W dyptyku Mackiewicz przygląda się swojemu miastu jako przestrzeni *stricto* miejskiej. Z obserwacji i opisywania codzienności przedwojennego Wilna powstały teksty, w których pojawiają się motywy właściwe dla literatury urbanistycznej, jak ruch życia miejskiego czy specyfika audiosfery. Także podmiot tych tekstów przebywa w mieście na sposób nowoczesny: jest skupiony na empirii i zmysłowo-cielesnej percepcji miasta. Natomiast cykl reportaży przynależy do literatury niefikcyjnej lat 30-tych. Część przedwojennej twórczości Mackiewicza, w tym analizowany cykl, sytuuje się w ówczesnym zwrocie literatury ku sprawom społecznym. Cykl o przedmieściach odkrywał nowe przestrzenie antropologiczne i modyfikował dotychczasowe wyobrażenia o Wilnie.

**Słowa kluczowe:** Józef Mackiewicz, Wilno, przestrzeń miejska, reportaż, felieton

## Vilnius and Urban Planning Threads in the Pre-war Texts of Józef Mackiewicz

**Abstract.** The article points out the dominant themes of Józef Mackiewicz's pre-war work, indicates Vilnius as one of the main goals of Mackiewicz's writing, and analyses selected pre-war columns and reportages, primarily the diptych *Z wileńskiego bruku* (*From the Vilnius Pavement*) and a series of reportages under the common title *Poszukiwania tajemniczego portycygaru w Wilnie* (*Search for the Mysterious Portycygar in Vilnius*). In the diptych, Mackiewicz studies the city as a strictly urban space without reference to tradition or cultural and symbolic imagery. Observations and descriptions of the everyday life of pre-war Vilnius gave rise to texts in which motifs specific to urban literature appear, such as the movement and rhythm of urban life, the organisation of time, or the peculiarities of the audiosphere. The protagonist-narrator of these texts also resides in the city in a modern way: he focuses on empiricism and the sensory-bodily perception of the city. On the other hand, the reportage series belongs to the non-fiction literature of the 1930s. Some of Mackiewicz's pre-war works, including the analysed series, belong to the period of literature's turn towards social issues, when the life of the lower classes, especially in the metropolis's suburbs, gained its literary and journalistic representations. The analysed series about suburbs discovered new anthropological spaces, alternative to the time's literary representations, and modified existing ideas about Vilnius.

**Keywords:** Józef Mackiewicz, Vilnius, urban space, report, essay

**Received:** 19.01.2024. **Accepted:** 29.03.2024

Copyright © 2024 Walentyna Krupowies. Published by Vilnius University Press. This is an Open Access article distributed under the terms of the [Creative Commons Attribution Licence](https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/), which permits unrestricted use, distribution, and reproduction in any medium, provided the original author and source are credited.

## Vilniaus ir urbanistinės temos Juzefo Mackievičiaus prieškario tekstuose

**Santrauka.** Straipsnyje analizuojami Juzefo Mackievičiaus prieškario feljetonai ir reportažai, visų pirma diptikas *Z wileńskiego bruku* (Iš vilnietiško grindinio) ir reportažų ciklas bendru pavadinimu *Poszukiwania tajemniczego portcygaru w Wilnie* (Ieškant paslaptingo portcigaro Vilniuje). Diptike J. Mackievičius į savo miestą žiūri kaip į griežtai urbanistinę erdvę. Tekstai sukurti stebint prieškario Vilniaus kasdienį gyvenimą. Autoriaus tekstuose išryškėja urbanistinei literatūrai būdingi motyvai, tarp jų miesto gyvenimo judėjimas ir audiosferos specifika. Šių tekstų subjektas orientuotas į empirinį ir juslinį-kūnišką miesto suvokimą. Reportažų ciklas priklauso XX amžiaus ketvirtoje dešimtmecio negrožinei literatūrai. Kai kurie prieškario Mackievičiaus kūriniai, tarp jų ir analizuojamas straipsnyje ciklas, yra to meto literatūros posūkiu į socialines problemas liudijimas. Cikle apie priemiesčius pažymima, kad atrandama naujų antropologinių erdvių ir ima kisti ikitolinio Vilniaus vaizdavimas.

**Reikšminiai žodžiai:** Juzef Mackievič, Vilnius, urbanistinė erdvė, reportažas, feljetonas, lenkų literatūra Lietuvoje

---

## Wprowadzenie. Dominanty tematyczne i problematyka

Przedwojenne teksty Józefa Mackiewicza, publikowane w przeważającej mierze w wileńskim „Słowie”<sup>1</sup>, określa kilka dominant tematycznych. Pewną część dorobku pisarza stanowią reportaże interwencyjne, niekiedy w pewnym stopniu nawet skuteczne, jak teksty przybliżające czytelnikom spór o jezioro Narocz między okolicznymi mieszkańcami a administracją państwową [Mackiewicz [J.M.] 1936a, 1936b, 1936c]. Stanowią one część reportaży krajowych, w których Mackiewicz poruszał tematy i problemy północno-wschodnich ziem Rzeczypospolitej i z właściwą sobie energią zarzucał administracji państwowej niezrozumienie specyfiki terenów dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Mackiewicza cechowało wyjątkowe wyczucie mentalności mieszkańców tego polsko-białorusko-litewskiego pogranicza, co więcej, w swoich artykułach dawał wyraz sympatii, czytelnej na poziomie autorsko-narratorskim, a nawet wyrażanej bezpośrednio: „Mam głęboki i wielki sentyment do szarego człowieka naszej wsi, jego mowy, ubogich chat, stroju, zlepionych w wyobraźni od dzieciństwa z krajobrazem. Do wszystkich szczegółów tak dobrze mi znanego życia [...]” [Mackiewicz [J.M.] 1936d, 1; przedr. Mackiewicz 2007, 450–456].

Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych uformował się sposób pisania Mackiewicza, który łączył w swoich tekstach „reportaż, esej historyczno-politologiczny, elementy gawędy oraz szczególną dbałość o ukształtowanie warstwy językowej” [Maciąg 2021, 77]. Powyższe wyszczególnienia należy uzupełnić o opisy przyrody pojawiające się przede wszystkim w reportażach z terenu, w których łączył zaobserwowany podczas licznych podróży szczegół rodzimego krajobrazu, rzeczowość w jego przywoływaniu oraz poetyckość

---

<sup>1</sup> Bibliografia tekstów rozproszonych z lat 1921–1944 została zamieszczona w jednym z tomów przedwojennej publicystyki J. Mackiewicza [Mackiewicz 2017, 533–690].

i melancholijną aurę: „Ciemniało i deszcz nie ustawał, raz wraz zmoczone chwoje świerków nam w budę, szkło, a zgoła i w oko uderzały. Las wokół stał milczący, wyniosły, szeroki, pusty, czerniejący głębią tak zawsze przyciągającą tego, kto puszcze kocha, że od tych mroków tajemniczych oczu oderwać niepodobna” [Mackiewicz [m.] 1929, 1–2; przedr. Mackiewicz 2007, 187]<sup>2</sup>.

Kolejną tematyczną dominantę przedwojennego dorobku Mackiewicza stanowi Wilno. Miasto ogniskowało spór polsko-litewski analizowany na przykład w serii artykułów z pobytu w Kownie w 1928 roku [Mackiewicz [m.] 1928a, 1928b, 1928c, 1; przedr. Mackiewicz 2007, 121–134]. Jako publicystę zajmowała Mackiewicza również sytuacja społeczno-ekonomiczna miasta: „Katastrofalny stan Wileńszczyzny całej i samego Wilna, idąca z tym w parze ogólna depresja – wywołała [...] w rozmowach, odczytach, prasie przyznanie, że Wilno umiera” [Mackiewicz [m.] 1930, 1; przedr. Mackiewicz 2007, 196] – przywoływał autor *Buntu rojstów* własne oraz społeczne odczucia z 1930 roku, a przyczyn słabej gospodarczej kondycji miasta upatrywał w zerwanych więziach z regionami, dla których Wilno przez długi czas historyczny stanowiło centrum gospodarcze i kulturowe.

Skupienie uwagi na problemach społeczno-gospodarczych miasta przesunęło na dalszy plan wszelkie odniesienia do tradycji historyczno-kulturowej, architektury, miejsc literackich, narodowo-tożsamościowych szlaków i osadzało Wilno w kontekście modernizacji i problematyki urbanistycznej jako nieodłącznych części nowoczesności. Ujęty w ten sposób temat Wilna implikował pewne wątki i motywy właściwe dla paradygmatu modernistycznego, sprzężonego ze zmianami cywilizacyjnymi i doświadczaniem nowoczesności jako nieustannej zmiany, zwłaszcza odczuwanej w przestrzeniach wielkich miast [Sheppard 1998, 71–140].

Miasto stanowi jeden z kluczowych motywów literatury modernistycznej [Bolecki 2012, 275], zwłaszcza wielkomiejskie przestrzenie mają liczne reprezentacje artystyczne. Motyw ten implikuje specyficzną konstrukcję podmiotu, znanego m.in. z tekstów Franza Hessela, Siegfrieda Kracauera czy Waltera Benjamina<sup>3</sup>. Najogólniej rzecz ujmując, jest on zanurzony w życiu miasta, w jego codzienności, w przestrzeni miejskiej przebywa na sposób zmysłowo–cielesny, aktywizując wszystkie zmysły, ale przede wszystkim jest „niespiesznym przechodniem” i uważnym obserwatorem zmienności, migotliwości nowoczesnego życia [por. Szalewska 2012, 78].

<sup>2</sup> Rolę pejzażu w twórczości Józefa Mackiewicza analizował m.in. Adam Fitas [Fitas 2019, 24–29].

<sup>3</sup> Nie rozstrzygam w tym miejscu, czy Józef Mackiewicz znał utwory Franza Hessla i Siegfrieda Kracauera. Chodzi tu o wytworzony w ich tekstach sposób przebywania podmiotu w mieście. Wśród tekstów przetłumaczonych na polski warto przywołać m.in. [Hessel 2001, 157–162; Kracauer 2001, 287–325].

W przedwojennych tekstach Mackiewicza podmiot przebywający w mieście na sposób nowoczesny pojawia się m.in. w felietonach miejskich (za taki należy uznać dyptyk pt. *Z wileńskiego bruku*), we fragmentach poszczególnych reportaży, na przykład w *Życiu Józefa Fajki*, czy w cyklu poświęconym wileńskim przedmieściom, który ukazał się w „Słowie” pod tytułem *Poszukiwania tajemniczego portcygaru w Wilnie*. Należy też zaznaczyć, iż miejskość analizowanych tekstów wzmacnia przynależność gatunkowa: zarówno reportaże, jak i felieton są nieodłącznie związane z rozwojem prasy jako zjawiskiem ściśle sprzężonym ze zmianami wyznaczanymi przez procesy modernizacyjne [Szalewska 2012, 142].

### **W poszukiwaniu nowoczesności w Wilnie**

Przywołany powyżej dyptyk, złożony z dwu felietonów pt. *Świt* oraz *Dzień*, ukazał się w listopadzie 1934 roku [Mackiewicz [až] 1934a, 1934b, 2]. Uprawiany przez Mackiewicza zawód dziennikarza sprzyjał częstemu przebywaniu w przestrzeni codziennego życia<sup>4</sup>. Przemierzał on bowiem ulice Wilna w podwójnej roli: mieszkańca zanurzonego w codzienności dwudziestolecia międzywojennego oraz publicysty „Słowa”, który z racji wykonywanego zawodu to miejskie życie obserwował. Dlatego nie będzie nadużyciem odwołać się do terminologii francuskiego badacza i nazwanie Mackiewicza praktykiem tras, ulic, przejść [de Certeau 2008, 93–110].

Uprawianie przestrzennych praktyk miejskich z zasady przebiega na poziomie chodnika i tam również został usytuowany punkt obserwacyjny, z którego autor–narrator spogląda na wileńską przestrzeń: „[...] ja piszę o Wilnie nie z lotu ptaka, tylko z bruku wileńskiego” [Mackiewicz 2007, 316] – oznajmia. Należy w tym miejscu przypomnieć, że „chodnikowy” punkt obserwacyjny został ustanowiony i nobilitowany przez spacerowicza wielkich miast – archetypowej postaci nowoczesności.

Tworząc tekstowy zapis życia wileńskich ulic, Mackiewicz uwzględnił odbiorcę, czyli czytelnika przedwojennego „Słowa”, w przeważającej mierze mieszkańca miasta: „Jakże go [Wilno] opisać, nie pisząc korespondencji dla ludzi obcych, zamiejscowych czy zagranicznych?” [Mackiewicz 2007, 316]. Decyduje się na ogląd Wilna jako przestrzeni wspólnie zamieszkiwanej przez niego i czytelników w konkretnym czasie, czyli w czasie trwania kryzysu gospodarczego lat 30-tych. Z tego względu postanawia pominąć „budowę i tradycje” miasta, zrezygnować z wyobrażeń kulturowych i tożsamościowych – które, należy dodać, dominowały w kształtowaniu Wilna wyobrazonego – na rzecz oglądu miasta jako miejsca, które powinno stwarzać warunki do życia w

---

<sup>4</sup> O obecności Mackiewicza w przestrzeni miasta, m.in. w słynnej kawiarni Rudnickiego, pisał w swoich wspomnieniach litewski dziennikarz Rapolas Mackonis [Mackonis 1999, 244–246].

pełni nowoczesnego. Przyjęty punkt widzenia jest całkowicie endogeniczny, reprezentowany przez autochtona<sup>5</sup>, którym w tym przypadku jest wileński inteligent emocjonalnie związany z miastem. Z ustanowionym punktem widzenia mógł identyfikować się każdy mieszkaniec zatroskany o swoją przestrzeń życiową.

Znamienne, że szlaki kulturowo–symboliczne zostały przedstawione jako zwykle ulice przemierzane przez zwyczajnych mieszkańców, zajmujących się codziennymi sprawami: nad ranem „wileńskie bon vivanty” chwiejnym krokiem poszukują „knajp czwartorzędnych” gdzieś na „Św. Michalskim, na Bernardyńskim, Literackim, na Skopówce czy ulicy Jasnej”, nieco później urzędnicy spieszą do biur, otwierają się sklepy, kramy, pojawiają się pierwsi kupujący.

„Chodnikowy” punkt widzenia i rezygnacja ze spojrzenia kulturowo–symbolicznego ponadto służyły demitologizacji: Mackiewicz dostrzega rozziw między wielką tradycją historyczną i nie tak dawnym, bo przed 1914 rokiem, okresem gospodarczego rozwoju Wilna a jego sytuacją w latach 30-tych: „Wilno prześwietne, wielka do niedawna stolica i dziś małe, prowincjonalne miasto” [Mackiewicz 2007, 316]. Brakuje w nim archetypowych miejsc nowoczesności, w których przebywanie przypominałoby sposób życia w Paryżu, Wiedniu lub przynajmniej w Warszawie – przywoływane kawiarnie, jak Rudnicka czy Sztralla, co najwyżej stwarzały namiastkę takowego.

Najbardziej Mackiewicza uderza znikomość wielkomiejskiego ruchu, pewna inercja wileńskiego życia i powolne tempo zmian. Teza o ruchu jako jednej z dominant nowoczesności, dziś już zupełnie oczywista, najdobitniej została sformułowana przez Georga Simmla [Simmel 2005, 305–315]. Ruch jest rozumiany jako przemieszczanie się, płynność, a przede wszystkim nieustanna zmiana o niespotykanym przed nowoczesnością zasięgu i tempie [Giddens 2008, 12]. Ruch i zmiana największe natężenie uzyskują w przestrzeni wielkich miast i obejmują różne dziedziny życia ludzkiego: intelektualną, artystyczną, społeczną, a przede wszystkim handlową i gospodarczą [Bucholc 2010, 7–9]. Jednak w Wilnie Mackiewicza próżno szukać ulic wypełnionych wielkomiejskim tłumem. Ruch ma tu zupełnie odmienne źródło, w znacznym stopniu przednowoczesny charakter i, co najważniejsze, swoisty rytm. Publicysta „Słowa” opisuje go z gorzką ironią. Wzmożony ruch, czyli wydawałoby się jakaś namiastka ruchu nowoczesnego, pojawiał się rzadko i w ściśle określonych sytuacjach. Można go było dostrzec na przykład w okolicach dworca, ale wyłącznie w godzinach przyjazdu pociągu z Warszawy. W niedzielę ożywiało się centrum miasta, gdy po mszy św. ulica Mickiewicza na

<sup>5</sup> Punkty widzenia endogeniczny, egzogeniczny i allogeniczny jako pozycja, z której dokonuje się oglądu miejsca, wyodrębnił Bertrand Westphal (przywołuję za: [Rybička 2014, 71]).

odcinku od „Sztralla do Domu Jabłkowskich” zapełniała się tłumem spacerowiczów. Jednak Mackiewicz zdaje się sądzić, iż trudno w tym tłumie dostrzec spacerowiczów o mentalności wielkomięskiej w rozumieniu, jakie nadał jej Simmel. „Mieszkańcy nie mają się dokąd śpieszyć i nie mają się czym śpieszyć” [Mackiewicz 2007, 318] – skarży się autor–narrator. Powolne tempo, spokój, brak pośpiechu ustanawiały specyficzny rytm wileńskiego życia, który nie zyskał dynamiki i upodabniał się raczej do tempa życia małomiasteczkowego. Za tym spokojem Mackiewicz dostrzega rezygnację cechującą ludność niezamożną i pozbawioną perspektywy zmiany swojego statusu. Poza tym dominował ruch na chodnikach a nie ruch kołowy, co niejako demokratyzowało przestrzeń publiczną, bo pieszo „idą woźni, idą maszynistki, referenci, radcowie i naczelnicy, i dyrektorzy” [Mackiewicz 2007, 318]. Nie przypominają oni różnorodnego tłumu wielkiego miasta, raczej tworzą zunifikowaną wskutek zubożenia rzeszę wilnian.

W obu tekstach czytelne jest kulturowe naznaczenie geografii, tak jakby Mackiewicz celowo wybrał późnojesienną porę roku, by geografia i klimat wzmocniły negatywne nacechowanie przestrzeni społecznej. Listopadowy poranek i dzień w felietonowym dyptyku zawierają w sobie duży ładunek autentyzmu, ale są też metaforycznym uogólnieniem społecznej i gospodarczej kondycji miasta lat trzydziestych: „Dzień w Wilnie jest szary jak jego firmament”, a wilnianie żyją „pod kopułą szarego sklepienia, jak w ciemnej cerkwi” [Mackiewicz 2007, 318]. Wprowadzenie szarości jako koloru dominującego można uznać za istotny gest znaczeniowy. Nadaje on miastu tylko jemu właściwy charakter, ponieważ je indywidualizuje, stając się znakiem odrębności i swoistości. Szarość sytuuje Wilno w sferze półcienia, mroku, który u mieszkańców potęguje poczucie rezygnacji i apatii. Jako barwa biedy, materialnego niedostatku przemieszcza Wilno na przeciwległy biegun nowoczesności, której przypisuje się jasność wytwarzaną przez elektryczne oświetlenie ulic, bulwarów, pasaży<sup>6</sup>. Mackiewicz również wspomina o szklanych witrynach, stanowiących widzialną dominantę nowoczesnych miast. Olśniewały one już pierwszych miejskich spacerowiczów, ale w Wilnie lat 30-tych rzecz się miała zgoła inaczej: „żadnych świateł, reklam, zabite deskami okna” [Mackiewicz 2007, 317].

Podczas gdy podstawowym zmysłem w poruszaniu się po mieście jest wzrok [Simmel 2006, 188), w poznawaniu Wilna o świcie, gdy pod tą szerokością geograficzną noc ustępuje dniu bardzo powoli, dominującą pozycję zajmował zmysł słuchu. Długo budzący się do życia listopadowy dzień daje okazję do zaprezentowania wileńskiej audiosfery. W Mackiewiczowskim tek-

<sup>6</sup> Ulice, szkło, pasaże, specyficzne postacie tworzą *loci communes* literatury urbanistycznej [Szałewska 2017, 6].

ście większość dźwięków niesie informację o społecznej stronie miasta. Autor przywołuje wielorakie głosy porannego Wilna: pokrzykiwania dorożkarzy, głośne rozmowy pijanych klientów dorożek, „trzaskanie bram” otwieranych przez dozorców, bicie zegara na wieży katedralnej, dźwięk licznych kościelnych dzwonów wzywających na poranną mszę, na którą cicho suną służące, a wśród nich liczne Litwinki, spieszące do kościoła św. Mikołaja przez pograżone jeszcze we śnie getto. O świcie, gdy nad miastem rozlegają się kościelne dzwony, kończy się też nocne życie prowadzone przez „wileńskich bon vivantów”. Mackiewicz dokonuje zaskakującego i na pierwszy rzut oka wydawałoby się nieuprawnionego zestawienia dwu tak odmiennych i całkowicie sobie obcych środowisk, reprezentujących różne warstwy społeczne, których łączy równoczesne, choć bardzo krótkotrwałe, przebywanie w porannej przestrzeni miasta i poruszanie się tymi samymi ulicami. Można by się spodziewać, iż przywołanie sceny mijania się naznaczonej słowną agresją powinno w pierwszej kolejności unaoczniać wileńskie stratyfikacje społeczne, pokazywać miejskie kontrasty. Ale Mackiewicz wskazuje raczej na ogólne zubożenie wilnian, które dotknęło wszystkie warstwy. I ci, którzy reprezentowali Wilno „bogobojne”, i ci, którzy tworzyli przestrzeń miejskiej rozrywki czy namiastkę bohemy w przedwojennych czasach, przebywali tam w tym samym celu: zapomnienia o „zgryzotach”.

Akustyczny krajobraz stworzony przez Mackiewicza nie tylko niesie informację o życiu społecznym Wilna, ale wskazuje też na wielowarstwowość czasu w mieście, jego odmienne rytmy. Dźwięk dzwonów kościelnych stanowił jedną z dominant wileńskiej audiosfery: „Na św. Jańskim, na Bonifratrach, u Jerzego, św. Jakuba biją pierwsze dzwony w śródmieściu. Odezwał się św. Rafał i głos jego pobiegł wysoko ponad Śnipiszkami, echem wzdłuż Wilii, w dół do Sołtaniszek, w górę przeskoczył przęsła mostu Zielonego, poszedł ulicą Zygmuntofską i trącił o szyby bogatych kamienic. Bogaci śpią jeszcze” [Mackiewicz 2007, 313]<sup>7</sup>. Wyznaczał on rytm życia znacznej części mieszkańców miasta, chociaż jest to dźwięk organizujący życie miast przednowoczesnych.

Na ogół poranek w Wilnie jest pusty i cichy, że „słysząc jak opadają liście w Cielętniku i słysząc jak szemrze Wilenka” [Mackiewicz 2007, 313]. To właśnie cisza była ważnym komponentem dźwiękowego krajobrazu – odwrotnie niż w nowoczesnych miastach, w których do ucha przechodnia nieustannie dochodzi zróżnicowany wielkomiejski gwar czy wręcz hałas. Poranek wileński zmieniał się natomiast we wtorki i piątki, gdy z wszystkich dojazdowych

<sup>7</sup> Warto w tym miejscu przypomnieć fragment VII część poematu Czesława Miłosza *Gdzie wschodzi słońce i kędy zapada* zatytułowany *Dzwony w zimie*: „A wtedy dzwony. U Świętego Jana, U Bernardynów, u Świętego Kaźmierza, I w Katedrze, i u Misjonarzy, U Świętego Jerzego, u Dominikańców, U Świętego Mikołaja, u Świętego Jakuba, Dużo dzwonów [Miłosz 2004, 70].



traktów ciągnęły furmanki z towarem. Do sennego zazwyczaj Wilna ruch i turkot wprowadzały chłopskie wozy. Akustyczny krajobraz Wilna lat trzydziestych ulegał zmianie nie z powodu rozwinięcia się wielkomiejskich form życia czy nadmiaru nowych środków transportu, które wprowadzałyby intensywny ruch uliczny. Zmieniał się on w tzw. „targowe dni”, czym przypominał przestrzeń małomiasteczkową. Miasto wówczas zyskiwało swoistość: „I wtedy Wilno wygląda inaczej, ma swoją fizjonomię własną, swoje tło prawdziwe, naturalne, wreszcie się wyróżnia od innych miast, chociażby krojem końskiej uprzęży, chłopskiej siermięgi, budową wozów, mową ludzką i każdy już rozumie, że jest wrosłe w swoisty, własny teren” [Mackiewicz 2007, 315]. Swoistość potraktowana została ironicznie i cierpko: wyrastała ona z wiejskości, dostrzegalnej w przestrzeni społecznej i wnioskującej w strukturę miasta.

Mackiewicz w jeszcze jednym punkcie dokonuje przeciwstawienia Wilna oraz ukształtowanej na Zachodzie przestrzeni wielkomiejskiej. Rozmyślnie zaciera wyrazistość podziału na śródmieście i przedmieścia, jakby unieważniał jedną z podstawowych stratyfikacji przestrzeni miast. Zaznacza ten podział, ale nie uznaje go za reprezentatywny dla Wilna. Stolica dawnego WXL zubożała i to wspólne ubóstwo łagodziło gdzie indziej wyraziściej zarysowane stratyfikacje:

*Wilno jest całe biedne, a raczej zbiedniałe. W tym właśnie sęk, że kontrast głównej ulicy (właściwie jest tylko jedna) i zaułków getta czy dalszych przedmieść – ledwo się w oko rzuci. Naturalnie jest, bo być musi, ale na miarę wielkomiejską – to równa się o wiele mniej ponad zero .*

*Jakaż różnica? Ta sama jezdnia z „kocich lbów”, wieczorem ciemność, żadnych świateł, reklam, zabite deskami okna. Pustka i brak ruchu jest najcharakterystyczniejszą cechą Wilna [Mackiewicz 2007, 317].*

Nie dostrzega on wyraźnej linii oddzielającej centrum i przedmieścia – „przedmieście” w Wilnie można spotkać niemal wszędzie. Może się ono wdzierać do centrum albo otoczyć elegancką kamienicę [Wyszomirski 1934, 6].

Mackiewicz chciałby widzieć modernizujące się rodzinne miasto, ale jak w każdym peryferyjnym mieście modernizacja pozostaje bardziej w sferze marzeń i fantazji niż rzeczywistości [Berman 2006, 302]. Nowoczesne „życie-w-mieście” nie może zaistnieć, co najwyżej można odnaleźć rudymenty takowego. Ten dotkliwy brak wynikał z sytuacji gospodarczej kraju i peryferyjności ziem północno-wschodnich. Słaby rozwój społeczno-ekonomiczny i śladową modernizację zastępowała sfera symboliczna oraz wyobrażenia mitologizujące przeszłość, czego świadom był Mackiewicz:

*Czy życie ugrzęzło u nas w martwym morzu? Dlaczego połowę jego treści zajmuje tylko przeszłość? Może dlatego, że nic się nie robi, że miarą wartości jest ciągle grzebanie*



w popiele w poszukiwaniu zasług, krzyżów, odznak, uznania za dawno przebrzmiałe, popełnione lub sfalszowane czyny, nie znajdujące zastosowania ani przy budowie dróg, ani motoryzacji, ani fabrykacji, ani żadnego postępu [Mackiewicz 2019, 166].

Badacze wskazują na nieprzewidywalny antagonizm między ideą nowoczesności a petyzmem wobec przeszłości [Giddens 2008, 26], o czym przekonywał już Fryderyk Nietzsche, gdy postulował konieczność zapomnienia przeszłości, by móc żyć w teraźniejszości [Nietzsche 1996]. W przypadku Mackiewicza chodzi raczej o zachowanie odpowiednich proporcji między pieczołowitym – antykwarycznym według określenia Nietzschego – stosunkiem do przeszłości a budowaniem materialnych podstaw znośnej teraźniejszości i lepszej przyszłości. Stąd brak w dyptyku odniesień do tradycji, koniecznego warunku, by przestrzeń życia codziennego mogła zostać bohaterem tekstu miejskiego.

### Nowe przestrzenie antropologiczne

Z problematyką miejską badacze wiążą zwrot ku tematyce społecznej, jaki miał miejsce w literaturze polskiej lat 30-tych [Rybicka 2003, 255]. Literatura dokumentu społecznego tego okresu wykazywała duże zainteresowanie przedmieściami, a w wyniku tych zainteresowań wytworzyły się nowe wyobrażenia o modernizujących się miastach [Rybicka 2003, 290]. W nurcie literatury eksplorującej przedmieścia można umieścić cykl reportaży zamieszczanych pod wspólnym tytułem *Poszukiwania tajemniczego portcygaru w Wilnie* w „Słowie” jesienią 1935 roku. Tworzy go kilka tekstów, a zamysł cyklu wpisuje się w podstawowy imperatyw reportażu jako gatunku, czyli odkrywania obszarów nieznanych<sup>8</sup>.

W tekście zapoczątkowującym cykl pt. *Pierwsze kroki w podziemnym świecie złodziejskim* została wykreowana sytuacja spotkania autora–narratora z dawnym kolegą z wojska, które owocuje wspólnymi wyprawami na przedmieścia Wilna, by pod znanymi sobie adresami złodziejskich melin poszukiwać owego tajemniczego portcygaru. Powyższa sytuacja została wykreowana, ale wyprawy na przedmieścia – rzeczywiste<sup>9</sup>. Autor–narrator i jego towarzysz (Mackiewicz konsekwentnie używa 1 os. l. mn.) wchodzą do świata może nie tyle nierozpoznanego, co przede wszystkim nieopisanego. I gdy penetracja

<sup>8</sup> Cykl poprzedzała notatka, w której informowano czytelników, że na terenie Białorusi doszło do kradzieży portcygaru, który został przeschmuglowany do Wilna. Dodawano, że pojawiły w mieście dwie osoby, które zapewne będą próbowały odnaleźć skradziony przedmiot. Można przypuszczać, że w ten sposób stworzono legendę, która miała zapewnić bezpieczeństwo dziennikarzom „Słowa” [Mackiewicz 1935a, 6].

<sup>9</sup> Sugestie zawarte w tekście pozwalają sądzić, że drugim uczestnikiem tych reporterskich wypraw był jeden ze współautorów *Wileńskiej powieści kryminalnej*. Najprawdopodobniej Mackiewiczowi towarzyszył albo Jerzy Wyszomirski, albo Walerian Charkiewicz [Mackiewicz [J.] 1935b, 6].

wileńskich przedmieść przekształciła się w tekstowy zapis terenowych eksploracji, to okazało się, że znaczne obszary Wilna – to przestrzeń dotknięta rozpadem, inna, obca wileńskiemu inteligentowi i w znacznej mierze niebezpieczna: „ciche nasze Wilno, bogobojne i poważne, otoczone jest gęstym pierścieniem tych skrytych, podziemnych lokali przestępczych” [Mackiewicz [J.] 1935d, 6]. Jest to przestrzeń alternatywna wobec Wilna oficjalnego, reprezentowanego w rozmaitych tekstach kulturowych.

Przeźnię ta miała odrębną strukturę z własnym podziałem na centrum świata złodziejskiego i peryferie, a także swoją hierarchię: złodziejską arystokrację i warstwy niższe. Rolę orientacyjnych punktów topograficznych pełniły meliny albo mieszkania, czasem nawet posesje znanych złodziei. Centrum tego świata tworzyła „ulica Zawalna wraz z przyległościami”. Zresztą poznanie przedmieść rozpoczęło się z punktu określonego precyzyjnie: był nim bar przy ul. Zawalnej 32, mieszczący się na rogu Zawalnej i zaułka Lidzkiego.

Kolejne teksty przywołują wędrówki na przedmieścia właściwe, a zapis tych wypraw skutkowało powstaniem tekstowej mapy złodziejskiego Wilna. Południową jej część tworzyły ulica Targowa, przedmieście Nowy Świat i okolice cmentarza prawosławnego, wschodnią – Safjaniki, Popławy, Zarzeczce. Na północy były to ulice Kalwaryjska i Wilkomierska, na zachodzie „rozległe ulice między Pohulanką a stacją towarową”. W ten sposób została zarysowana nieobecna w kulturowym kodzie przestrzeń miasta: miasto złodziei, włamywaczy, drobnych handlarzy (i handlarek), którzy poza handlem w halach wileńskich zajmowali też się paserstwem.

Niektóre tytuły cyklu zawierają toponimiczną dominantę, jak *Nieudane zabiegi w Wąwozach, Od Traktu Batorego do „Nowostrojki”*, inne wskazują na miejsca zamieszkałe przez społeczny margines, jak *Jeziorną na dno występuku*. Ogólny zarys topograficzny został uzupełniony o spojrzenie zbliżeniowe. Autor przywołuje dokładne dojścia pod przywołane adresy, zarysowuje plan podwórek, opisuje drobiazgowo, w konwencji zbliżonej do naturalistycznej, wnętrza, rozkład pokoi, ciemne korytarze, mroczne przejścia: „Bardzo małe i bardzo brudne drzwi od frontu. Sień na jednego człowieka. Dalej ścianka z wybitym oknem, jak stróżówka. Drzwi do pokoju podzielonego na dwa przepierzenia” [Mackiewicz [J.] 1935b, 6]. Opis wyglądu mieszkańców, ich nędznych ubrań, zniszczonych przez sposób życia twarzy uzupełnia ponury obraz wileńskich przedmieść: „Stoi otulony w kożuch, opierając się w opłotkach lichej zagrody. Twarz ma szarą i starą. Gęsty, niegolony zarost. Wśród sieci brudnych zmarszczek patrzą oczy ponure, patrzą tępo i źle, wprost przed siebie” [Mackiewicz [J.] 1935c, 6]. Mieszkaniec wileńskich przedmieść – to ktoś całkowicie inny pod względem wyglądu, mowy, sposobu życia, praktykowanych wartości niż wilnianin ze śródmieścia. W ostatnim tekście cyklu wileński inteligent kapituluje: „te kilka dni spędzonych wśród melin złodziej-

skich wyczerpało mnie nerwowo” [Mackiewicz 1935e, 6]. Silne emocje autora–narratora, jak przygnębienie, smutek połączony z obrzydzeniem i wstrętem dopełniają negatywnego obrazu całości, determinują emocjonalną stronę odbioru i wzmacniają poczucie obcości: podmiot przeżywający przykre emocje projektuje czytelnika, który będzie doświadczać zbliżonych uczuć.

Zbliżeniowa percepcja stosowana przez autora–narratora zmieniała też kulturowe sensory wpisane w przestrzeń Wilna. Znaczna część przedmieść w dwudziestoleciu leżała na wileńskich wzgórzach i niektóre trasy przemierzone przez autora reportaży oraz pewne punkty położone na tych trasach były obecne i w dyskursach estetyzującym czy krajoznawczym, i w wileńskiej ikonografii. Wzgórza tworzyły scenografię dla miasta położonego w kotlinie, a oglądane z daleka bądź ogarniane spojrzeniem z lotu ptaka stanowiły integralną część pejzażu miejskiego i w znacznym stopniu decydowały o malowniczości miasta. Wejście na wzgórze umożliwiało oglądającemu przeżywanie podziwu, zachwytu, afektów pokrewnych poczuciu wzniosłości. Ale gdy się zmieniało perspektywę z panoramicznej na zbliżeniową, okazywało się, iż większości z nich bliżej do nie-miejsc. Urocze domki położone na wzgórzach okazywały się częstokroć nędznymi chałupami z zaniedbanym obejściem, zamieszkiwanymi przez ludzi o zniszczonej fizyczności – całość sprawiała wrażenie czegoś tymczasowego, skazanego na żywot kruchy jak wszystko, co ma lichą i bliską rozpadowi formę.

## Zakończenie

Mackiewiczowska percepcja stolicy dawnego WXL przekraczała dominujące sposoby jej oglądu: poromantyczny zapisany w poezji, krajoznawczy podporządkowany ideologii narodowej, estetyzujący, który najpełniej uzewnętrznił się w piktorialnej fotografice Jana Bułhaka. Chodzącemu publicystycznym krokiem obserwatorowi miasta znacznie większą satysfakcję sprawiało oglądanie zagospodarowanej i uporządkowanej przestrzeni miejskiej, na przykład „zaczątku autostrady na ul. I Baterii”, albo obserwowanie prac unowocześniających miasto: „[...] co zrobiono nad Wilią, mnie imponuje osobiście” [Mackiewicz 2007, 19], niż dominujących w krajobrazie połodowcowych wzgórz i barokowych wież.

Nowoczesna percepcja miasta najpełniej ujawniła się w omawianym dyptyku, ale występuje też we fragmentach innych felietonów i reportaży. Gdy Mackiewicz zastanawiał się, o jakiej porze roku Wilno prezentuje się najwspanialej, to odwoływał się do własnych doświadczeń sprzed lat, by nieco przewrotnie stwierdzić, iż Niemcom, okupującym miasto w latach 1915–1918, „Wilno podobało się najbardziej w swej precudnej szacie zimowej” [Mackiewicz 2007, 311]. Gdy się przyjmowało perspektywę nie zmaconego codziennością spojrzenia, to zimowa sceneria rzeczywiście mogła uwodzić po-

szukiwaczy pięknych widoków. Perspektywa się zmieniała, gdy postrzeganie przestrzeni uwalniano spod władzy wzroku i włączano inne zmysły, np. węchu czy słuchu. Ta wydawałoby się nieznaczna zmiana, polegająca na zaangażowaniu kolejnego zmysłu, zmieniała obraz miasta radykalnie. Otóż, twierdzi Mackiewicz, zauroczenie Niemców zimowym pejzażem wileńskim mogło mieć podłoże wielce prozaiczne, a dla mieszkańców miasta wręcz wstydlliwe: o tej porze roku zamarzały rynsztoki nieskanalizowanego Wilna i przechodzień nie był skazany na wdychanie cuchnących wyziewów.

W innym tekście Mackiewicz zwraca uwagę na organizację czasu w mieście, którą można ocenić na przykład poprzez sprawdzenie punktualności komunikacji miejskiej. Ruch wielkomiejski wymaga planowania, zestrojenia różnych czynników, by można nim było precyzyjnie zarządzać. Jak pisze badaczka, odwołując się do ustaleń Georga Simmla, wzmożony „ruch na stosunkowo niewielkiej przestrzeni wymaga oczywiście koordynacji – rachunkowej dokładności życia praktycznego” [Bucholc 2010, 9], w tym organizacji czasu. Na tym zasadza się efektywność funkcjonowania miasta w całości i funkcjonowania poszczególnych jednostek w nim. Wymowna pod tym względem jest początkowa scena w reportażu pt. *Życie Józefa Fajki*. Autor oczekujący na autobus w skwerze przy ul. Orzeszkowej, skąd odjeżdżały autobusy pozamiejskie, dostrzega zbliżającego się do pojazdu policjanta: „– No, ruchajcie się! – krzyknął nagle policjant do konduktora, już poprzednio spojrzawszy kilkakrotnie na zegarek. Nie wiedziałem istotnie, że autobusy kursują tu regularnie. Konduktor, nie zapowiadając odjazdu, skoczył po korbę. Wsiadliśmy i pojechali” [Mackiewicz [aż] 1933, 2; przedr. Mackiewicz 2007, 275]. Za znaczące w tej scenie należy uznać i zdziwienie autora, że komunikacja autobusowa odznacza się regularnością, i to, że punktualność odjazdu została wyegzekwowana przez przedstawiciela władzy, tak jakby nowoczesna organizacja życia codziennego w Wilnie napotykała opór rzeczywistości: starych zwyczajów, przyzwyczajzeń i czasu niemierzonego precyzyjnym zegarem.

Przeprowadzonej powyżej analizie przedwojennych tekstów Mackiewicza towarzyszyło przekonanie, iż wpisują się one w trwający obecnie namysł nad polską nowoczesnością i jej specyfiką wynikającą z peryferyjności, z powolnego tempa procesów modernizacyjnych, słabości ekonomiczno-społecznych fundamentów, ale także z pragnienia uczestniczenia w pochodzie nowoczesności, szczególnie silnym w dwudziestoleciu międzywojennym<sup>10</sup>. O aspiracjach przyjęcia i realizacji „możliwie pełnego kodu nowoczesności” [Matyja 2021, 217] można stworzyć pokaźny zbiór tekstów. W pełni do niego przynależą analizowane felietony i reportaże Mackiewicza, dla których kontekstem jest

---

<sup>10</sup> Tytułem przykładu można przywołać wydane ostatnio trzy książki o polskiej nowoczesności i polskim kształtowaniu życia miejskiego.: [Kizwalter 2020; Matyja 2021; Piątek 2022].

materialność miasta i miejskość ogniskująca zjawiska nowoczesności. Są one zapisem ówczesnych aspiracji do życia w świecie nowoczesnym, zmodernizowanym i po prostu wygodnym, który w prowincjonalnym Wilnie pozostawał w sferze marzeń i projektów<sup>11</sup>. Mackiewiczowi jednak udało się skonstruować podmiot, który przebywa w przestrzeni miasta na sposób nowoczesny pomimo wątych podstaw materialnych. I to konstrukcja owego podmiotu, który ignoruje percepcję estetyczną, jest wolny od wyobrażeń zabarwionych ideologicznie i doświadcza miasta na sposób zmysłowo–cielesny, traktując je jako przestrzeń jednostkowej egzystencji, przesądza o miejskości i nowoczesności Mackiewiczowskich felietonów i reportaży.

### Źródła

- MACKIEWICZ, J., 1928a. Pierwsza do Kowna pojazdzka, *Słowo*, 15 kwietnia. 1.  
 1928b. Ci, co Wilna nie chcą, *Słowo*, 20 kwietnia. 1.  
 1928c. Ci, co Wilna chcą naprawdę, *Słowo*, 22 kwietnia. 1.  
 1929. Kto zbadał puszczy litewskich ... , *Słowo*, 29 września. 1–2.  
 1930. Druga sprawa wileńska, *Słowo*, 24 stycznia. 1.  
 1933. Życie Józefa Fajki, *Słowo*, 22 września. 2.  
 1934a. Świt, *Słowo*, 13 listopada. 2.  
 1934b. Dzień, *Słowo*, 17 listopada. 2.  
 1935a. Poszukiwania tajemniczego portcygaru w Wilnie, *Słowo*, 16 października. 6.  
 1935b. Pierwsze kroki w podziemnym świecie złodziejskim, *Słowo*, 22 października. 6.  
 1935c. Nieudane zabiegi w Wąwozach, *Słowo*, 23 października. 6.  
 1935d. Sto trzy meliny złodziejskie oblegają miasto, *Słowo*, 24 października. 6.  
 1935e. Od Traktu Batorego do „Nowostrojki”, *Słowo*, 27 października. 6.  
 1936a. Rewolta rybna chłopów naroczańskich i wypadki na zamrożonych toniach Miadziola, *Słowo*, 9 lutego. 1.  
 1936b. W głównej kwaterze „buntowników” nad Naroczą. Prawda o rzekomej intrydze żydowskiej, *Słowo*, 11 lutego. 1.  
 1936c. Po co mówić szeptem o Naroczy, *Słowo*, 12 lutego. 1.  
 1936d. Zamiast programu, banda złodziei. *Słowo*, 15 sierpnia. 1.  
 2007. *Bulbin z jednosielca*. Londyn: Kontra.  
 2017. *Nudis verbis*. Londyn: Kontra.  
 2019. *Bunt rojstów*. Londyn: Kontra.

<sup>11</sup> O modernizmie zacofania, który żywi się marzeniami i fantazją, oraz modernizmie krajów rozwiniętych, który ma solidne podstawy ekonomiczno-społeczne, pisał Marshall Berman [Berman 2006, 302].

## Literatura

- BERMAN, M., 2006. „*Wszystko, co stałe, rozplywa się w powietrzu*”. *Rzecz o doświadczeniu nowoczesności* (M. Szuster, tłum.). Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”.
- BOLECKI, W., 2012. *Modalności modernizmu. Studia, analizy, interpretacje*. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN.
- BUCHOLC, M., 2010. O wątkach Weberowskich i Simmlowskich we współczesnych studiach miejskich, *Przegląd Humanistyczny*, 3. 3–16.
- CERTEAU de, M., 2008. *Wynaleźć codzienność. Sztuki działania* (K. Thiel-Jańczuk, tłum.). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- FITAS, A., 2019. *Tylko prawda jest ciekawa. O twórczości Józefa Mackiewicza*. Kraków–Warszawa: Wydawnictwo Naukowe UKSW.
- GIDDENS, A., 2008. *Konsekwencje nowoczesności* (E. Klekot, tłum.). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- HESSEL, F., 2001. Sztuka spacerowania (S. Lisiecka, tłum.), *Literatura na świecie*, 8–9. 157–162.
- KIZWALTER, T., 2020. *Polska nowoczesność. Genealogia*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- KRACAUER, S., 2001. Ulice (K. Wierzbicka, tłum.), *Literatura na świecie*, 8–9. 287–325.
- MIŁOŻ, Cz., 2004. *Gdzie wschodzi słońce i kędy zapada*. Gdańsk: Wydawnictwo słowo/obraz terytoria.
- MACIĄG, K., 2021. *Sam jeden. Józef Mackiewicz – pisarz i publicysta*. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej.
- MACKONIS, R., 1999. *Senoji vilniečių karta*. Vilnius: Lietuvos rašytojų sąjungos leidykla.
- MATYJA, R., 2021. *Miejski grunt. 250 lat polskiej gry z nowoczesnością*. Kraków: Karakter.
- NIETZSCHE, F., 1996. *Niewczesne rozważania* (M. Łukasiewicz, tłum.). Kraków: Wydawnictwo Znak.
- PIĄTEK, G., 2022. *Gdynia obiecana. Miasto, modernizm, modernizacja 1920–1939*. Warszawa: Grupa Wydawnicza Foksal.
- RYBICKA, E., 2003. *Modernizowanie miasta. Zarys problematyki urbanistycznej w nowoczesnej literaturze polskiej*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”.
- RYBICKA, E., 2014. *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”.
- SHEPPARD, R., 1998. Problematyka modernizmu europejskiego (P. Wawrzyszko tłum.). In NYCZ, R. (red.). *Odkrywanie modernizmu. Przekłady i komentarze*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, 71–140.
- SIMMEL, G., 2005. *Socjologia* (M. Łukasiewicz, tłum.). Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- SIMMEL, G., 2006. *Most i drzwi: wybór esejów* (M. Łukasiewicz, tłum.). Warszawa: Oficyna Naukowa.
- SZALEWSKA, K., 2012. *Pasaż tekstowy. Czytanie miasta jako forma doświadczenia przeszłości we współczesnym eseju polskim*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”.
- SZALEWSKA, K., 2017. *Urbanalia – miasto i jego teksty. Humanistyczne studia miejskie*. Gdańsk: Wydawnictwo Słowo/obraz terytoria.
- WYSZOMIRSKI, J., 1934. Miasto kontrastów, *Wiadomości Literackie*, 33. 6.